Wolność, którą Chrystus nas uwalnia

Wolność jest to wielkie słowo, lecz nie zawsze wyraża prawdziwe błogosławieństwo i szczęście. W Psalmie 2 czytamy o niektórych, co mówili: *„Potargajmy* [zerwijmy] *związki ich”* – uwolnijmy się. W 1 Księdze Mojżeszowej czytamy także, że Szatan uwolnił się z ograniczającej go ręki sprawiedliwości i zaprzepaścił swe wieczne dobro. Dowiedzieliśmy się także, jak zwiódł matkę Ewę i popchnął Adama do wyłamania się spod Boskiego ograniczenia, aby nie jeść zabronionego owocu. Cała historia narodu żydowskiego jest historią różnych buntów przeciwko Boskim regułom – chwilowo odczuwali swobodę i wolność, lecz w rezultacie tego doświadczali utrapień i smutków. Judasz wyłamał się spod jarzma swego Mistrza i Boskiej opatrzności w Nim przedstawionej. Owe trzydzieści srebrników, zapłata za jego zdradę, rozweseliły jego nikczemne serce tylko na krótką chwilę. W końcu zaczęły go pożerać jako rak – odniósł je z powrotem i powiesiwszy się, pozbawił się nie tylko tej wolności, której sam się zaprzedał, ale i samego życia. Św. Piotr został usidlony do zaparcia się Pana i osiągnięcia wolności krzywoprzysięstwem, lecz jego wierne serce nie mogło znaleźć spokoju w takiej wolności.

Czy więc mamy się dziwić, że on wielki nieprzyjaciel wciąż jeszcze wystawia tę przynętę wolności i wprowadza świat w różnego rodzaju gwałty w imieniu wolności? Czy mamy się dziwić, że pomiędzy ludem Bożym on używa tej samej taktyki – wmawiając niektórym, że są pozbawieni wolności, wtedy gdy są posłuszni Słowu Bożemu i Jego opatrznościowemu kierownictwu? Czy mamy się dziwić, że zachęca ich, aby zerwali więzy poświęcenia i przywrócili sobie swoją rzekomą wolność? Nie jest to wcale dziwne. Nie jest też wyjątkowo dziwne to, że niektórzy, porzuciwszy Prawdę, rozpoczynają walkę przeciwko niej – sprzeciwiając się Pańskiej pracy, jaką kiedyś popierali i z którą współdziałali, a teraz zdradzają ją, starają się jej szkodzić itp. Gdy tacy chlubią się swoją nową wolnością, pytamy się ich: Jaką wolność macie? Jedyną odpowiedzią na to może być, że czują oni chwilowo pewną jakby ulgę w tym, że zrzucili z siebie związki poświęcenia się Panu. Niestety! Chlubią się w swej hańbie. Czy mamy się dziwić, gdy gniew, złość, nienawiść, zazdrość, spory, gorzkość, kłótnie, oskarżenia, oszczerstwa i zabójcza nienawiść opanują ich serca, które niegdyś napełnione były duchem braterskiej uprzejmości, pokory, łagodności i cierpliwości?

Niechaj wszystkie dzieci światłości spłodzone z ducha świętego rozkoszują się tą jedyną wolnością, która rzeczywiście jest błogosławieństwem. Jest nią wolność, którą Chrystus wolnymi czyni tych, co stają się sługami w Jego jarzmie. Tacy są uwolnieni z niewoli grzechu – od złości, nienawiści, sporu, zazdrości i zabójczego ducha. Przywiązani są więzami miłości do swego Pana i do litery oraz ducha Jego nauk – przywiązani, aby czynić dobrze wszystkim ludziom w miarę sposobności, a najwięcej domownikom wiary – przywiązani do ofiarniczego ołtarza powrozami wierności, które wzmacniają się każdodziennie aż do śmierci. Dla takich przygotowana jest korona żywota.

Watch Tower
R-4707 (1910 r.)
„Straż” 1935/03 str. 41